

Sąd Najwyższy po stronie związkowca ze spółdzielni Cuiavia



- Warto konsekwentnie walczyć o swoje prawa - tak związkowcy z sektora mleczno-nabiałowego komentują wyrok Sądu Najwyższego w sprawie lidera „S” w Cuiavia Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Inowrocławiu. **Sąd uznał, że pracodawca niesłusznie zwolnił Hieronima Stachela.** Wyrok zapadł w styczniu, ale dopiero teraz strony otrzymały pisemne uzasadnienie sentencji. Czy to już finał wieloletniej walki związkowca?

Przypomnijmy, że w 2010 i 2011 r. Hieronim Stachel został dwukrotnie zwolniony z pracy w spółdzielni Cuiavia. Najpierw jego miejsce pracy zostało zlikwidowane, a szkolenia przygotowujące go do pracy na innym stanowisku przeciągały się. W końcu otrzymał od pracodawcy wypowiedzenie. Gdy sąd nakazał przywrócenie go do pracy, usłyszał, że od razu zostanie ponownie zwolniony. Podobnie jak przy utracie pracy za pierwszym razem odbyło się to bez wymaganej prawem zgody zakładowej organizacji związkowej. Hieronim Stachel uznał, że jest szykanowany ze względu na swoją działalność związkową i oddał sprawę do sądu.

W październiku 2013 r. Sąd Rejonowy w Inowrocławiu przywrócił związkowca do pracy w Cuiavii na wcześniejszych warunkach i uchylił karę upomnienia nałożoną na niego przez pracodawcę w 2012 roku. Zarząd spółdzielni kilka razy próbując nieudolnie zwolnić związkowca, odwołał się jednak do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, a ten w maju 2014 r. nie tylko oddalił powództwo Hieronima Stachela w zakresie przywrócenia do pracy i uchylenia kary upomnienia, ale także zasądził od niego na rzecz pracodawcy 390 zł kosztów postępowania sądowego. Związkowiec postanowił jednak, że „nie odpuści” tej sprawy. Tym razem to on odwołał się do Sądu Najwyższego, który 20 stycznia 2016 r. uchylił wyrok sądu w Bydgoszczy i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia w tej samej instancji. Spór nie jest zatem zakończony, ale w kontekście argumentacji Sądu Najwyższego należy spodziewać się korzystnego dla związkowca rozstrzygnięcia. **Sąd uznał m.in., że zarząd Cuiavia OSM przeciągając szkolenia zawodowe zachowywał się „nieracjonalnie”, a podawana przyczyna rozwiązania stosunku pracy była „nierzeczywista”** (ukrytym powodem zwolnienia miała być działalność związkowa lidera „S” w Cuiavia OSM).

Solidarność i determinacja

- Brawo Hirek, jesteśmy z Tobą i udowodnimy wszystkim niedowiarkom, że jednak można! - oceniają wyrok związkowcy z Regionu Bydgoskiego NSZZ „S”. Rzeczywiście, **na każdym etapie swojej walki Hieronim Stachel mógł liczyć na pomoc kolegów z macierzystej organizacji zakładowej, Regionu Bydgoskiego, innych regionów oraz Krajowej Sekcji Przemysłu Spirytusowego, Mleczarskiego i Koncentratów Spożywczych NSZZ „S”.** Wewnątrzwiązkowa solidarność przybierała różnorakie formy - od obecności na salach sądowych, przez pikietę przed siedzibą Cuiavia OSM, domami prezesa spółdzielni Jarosława Marciniaka i przewodniczącego Rady Nadzorczej spółdzielni Juliana Andrzejewskiego, interwencje na forum Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Bydgoszczy, msze św. w intencji pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy aż po wsparcie finansowe na rzecz zasądzonych kosztów sądowych.

- W ciągu kilkuletniej sprawy naszego kolegi były oczywiście momenty zwątpienia. Już sam fakt, że w sądach różnej instancji toczy się ona kilka lat pokazuje, jak trudna jest walka o prawa pracownicze. Na szczęście nawzajem się wspieraliśmy. Teraz chcemy pomóc zamknąć tę sprawę pozytywnie i ostatecznie. Mam nadzieję, że ten przykład pomoże innym szykanowanym w naszym kraju związkowcom. Warto z konsekwencją i determinacją walczyć o swoje prawa - przekonuje zaangażowany w sprawę **Zbigniew Sikorski, przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Spirytusowego, Mleczarskiego i Koncentratów Spożywczych NSZZ „S”,** na co dzień lider „S” w innej spółdzielni mleczarskiej, Polmlek-Maćkowy w Gdańsku.

Mimo trudnych doświadczeń z ostatnich lat Hieronim Stachel nie zamierza rezygnować z aktywnej działalności związkowej. Pozostaje jednym z liderów Organizacji „S” przy Cuiavia OSM Inowrocław (działającej w ramach Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „S” Pracowników Spółdzielczości przy SM Budowlani). Jest także członkiem Prezydium Krajowej Sekcji Przemysłu Mleczarskiego, Spirytusowego i Koncentratów Spożywczych. Jeśli sprawa zakończy się zgodnie z oczekiwaniami, mimo upokorzeń i łamania prawa przez pracodawcę zamierza wrócić do inowrocławskiej spółdzielni, aby kontynuować działalność związkową. Dla wielu osób już stał się symbolem walki o godność pracownika i swobodę działalności związkowej.

ACH

fot. Archiwum Z. Sikorskiego

www.solidarnosc.gda.pl